

Marcin Pilch
(Gdańsk, Polska)

ODESSA W FOTOGRAFII. OCZAMI ARCHITEKTA

Teoretyczne założenia referatu nawiązują do fundamentalnych tekstów Susan Sontag *O fotografii* (1977) i Rolanda Barthesa *Światło obrazu. Uwagi o fotografii* (1980). Idąc tropem ich rozważań, traktuję fotografię jednocześnie jako narzędzie służące dokumentowaniu i jako przedmiot sztuki. W obu funkcjach jest fotografia interpretacją rzeczywistości. Fotografowanie zawsze wymaga określenia relacji między fotografem a fotografowanym obiektem, między rzeczywistością a jej widzeniem i utrwalaniem w obrazie fotograficznym. Fotografia mówi o wykonawcy, a zarazem twórcy fotograficznych obrazów. Co widzi, co wyławia wzrokiem z otaczającej go rzeczywistości, jak to przedstawia?

Szczególnie w fotografiach miasta jest ważne, czy ono jest autentyczne, „żywe” i żyjące jako przestrzeń ludzka, nie tylko jako zespół unieruchomionych, martwych budowli. Czy coś się w nim dzieje, zdarza? Czy ma różne oblicza, zakamarki, tajemnice, wstydlive obszary... Fotograf może dotrzeć w różne miejsca. Pytanie czy zechce, czy będzie miał odwagę, czy mu pozwolą (cenzura) utrwalić je w fotografii i upublicznić?

Istotnym staje się również problem, kto, w jakim celu i w jaki sposób patrzy na fotografię miasta? Odessa, jak wiele innych miast, była i jest fotografowana w różny sposób i dla różnych celów (dokumentarycznych, informacyjno-turystycznych, ideologicznych, artystycznych...). Jej utrwalony w fotografiach obraz jest nie tylko wieloraki i różny, ale i uzależniony od kontekstu historycznego powstawania fotograficznych przedstawień (albumy z różnych lat stają się kroniką czasów).

Zanim pojawiły się fotografie, przedstawiano Odessę na grawiurach i litografiach z lat pięćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku. W albumie¹ z roku 1994 zamieszczono kilkanaście ich bardzo interesujących reprodukcji. Dają wyobrażenie jak wyglądała „młoda” Odessa i jej mieszkańcy zaledwie w kilkadziesiąt lat po decyzji carycy Katarzyny II (1794), by na jałowych ste-

¹ *Odessa-Odecca-Odessa*. фотоальбом, Упорядкування та авторська фотозйомка Евгена Дерлеменка, Володимира Концевича, Киев 1994.

pach przy brzegu Morza Czarnego powstało nowoczesne miasto-port, będące drugim po Petersburgu, południowym oknem na świat Imperium Rosyjskiego.

Nieduży, zgrabny album z 2010 roku², z wysmakowaną szatą graficzną, wzbogacającą trójjęzyczną część tekstową (po ukraińsku, rosyjsku, i angielsku) kolorowe wizerunki najwcześniejszych rysunkowych (litograficznych) i malarskich ujęć Odessy i ważnych postaci z jej historii.

Najstarsze fotografie Odessy, jeszcze sprzed rewolucji, to ilustracyjny załącznik do tekstów o historii i architekturze miasta³. Biało-czarne fotografie z końca XIX wieku i początku XX prezentują nie tylko najstarsze ważne obiekty architektoniczne miasta, ale i ich stan w latach, by tak rzec, jego młodości. Widzimy budowle w pustej jeszcze, niezabudowanej przestrzeni, albo w otoczeniu młodych, jeszcze niewyrośniętych drzew, a co szczególnie ujmujące, widać na nich znaki czasu historycznego: powozy i dorożki, ludzi ubranych według XIX wiecznej mody, babuszki zakutane w kraciaste chusty, carskiego policjanta w białym mundurze.

Znaczący jest fakt umieszczenia w albumie wielu fotografii odeskich świątyń różnych wyznań i obrządków, takich jak: cerkwie prawosławne, greckie, kościoły katolickie i protestanckie, karańska kenessa, żydowska synagoga, co jest widomym znakiem różnorodności narodowościowej i religijnej Odessy. Przez cały wiek XIX do wybuchu rewolucji bolszewickiej ta wielokulturowość Odessy, zapisana także w jej zróżnicowanej architekturze, zwłaszcza sakralnej, była jej emblematycznym wyróżnikiem i bogactwem.

Późniejsze albumy fotografii z Odessy, nawet te powstające już w latach dwutysięcznych, zawierają najwcześniejsze/najstarsze wizerunki miasta w rysunkowych i malarskich ujęciach z lat 1820, 1850, 1870 i z początku XX stulecia, najczęściej z roku 1900. Uobecnia się w nich historia miasta, moment jego narodzin, wzrastania, świadectwa rozwoju, nabieranie kształtów i urody. Uderzające są w tych najstarszych obrazach Odessy przestrzenie nadmorskie, portowe, eksponujące położenie Odessy na wysokim brzegu nad wodą.

Zwraca się uwagę na fakt, że ulice i uliczki Odessy wpadają do morza, zmierają ku morzu, a może Odessa, jak bogini Afrodyta, wyłoniła się z morza. Ten związek miasta – południowej stolicy Imperium – z morzem jest widoczny we wszystkich fotograficznych przedstawieniach miasta bez względu na czas historyczny. Morze Czarne jest prezentowane w trzech swoich aspektach: jako autonomiczny akwen wodny, wyjątkowo piękny, rozległy, zmienny; jako przestrzeń rekreacji i turystyki wodnej (fotografie plaż i plażowiczów, jachtów, łódek, stateczków pasażerskich żeglugi śródlądowej); jako miejsce portowe z potężnymi dźwigami, miejscami przeładunku; statkami towarowymi.

² *Одесса фотоальбом Астропринт*, фотографии и составление Геннадия Гарбузова, Одеса 2010.

³ *Odessa 1794–1894. Architektura. Pomniki. Fotoalbum*, Kijów 1984.

Wszak Odessa to największy port na Morzu Czarnym. Liczne budowle sakralne i świeckie są tak fotografowane, by w ich tle było widoczne morze. A i ono samo, widziane w różnych porach dnia i roku, przy różnej pogodzie (spokojne, gładkie, wzburzone, nawet zaśnieżone i unieruchomione lodową powłoką przy brzegu...), jest pełnoprawnym składnikiem przestrzeni Odessy. Klamrowa kompozycja wielu albumów fotografii tego miasta eksponuje na początku i na końcu obrazy morza i portu.

We wszystkich fotograficznych przedstawieniach Odessy są eksponowane budowle najstarsze, zrazem okazałe, wręcz monumentalne, reprezentacyjne, swoiste architektoniczne wizytówki Imperium Rosyjskiego. Dominuje klasycyzm epoki Oświecenia – bliski gustom estetycznym inicjatorki powstania Odessy, carycy Katarzyny II. Sprowadzeni przez nią Niemiec, Francuzi, Włochy i Hiszpanie architekci i inżynierowie zaprojektowali i zbudowali prawdziwie europejskie miasto-pomnik chwały Cesarstwa. Klasycystyczne budowle z XVIII wieku i nawiązująca do klasycznego stylu architektura późniejsza sprawiają, że najstarsza część Odessy przypomina stolice europejskie jak Paryż, Rzym czy Wiedeń. Kolejne fotografie wywołują w nas reakcję *déjà vu*. Mamy poczucie, że już gdzieś widzieliśmy taki budynek teatru – podobny do Opery Paryskiej, wiedeńskiego Burgtheater czy Opery Lwowskiej i krakowskiego teatru im. Juliusza Słowackiego. Odeski dworzec kolejowy przypomina dworzec lwowski, stanisławowski (dziś Iwano-Frankivsk), a nawet wrocławski. Bryła Filharmonii odeskiej nawiązuje do weneckiego Pałacu Dożów.

Koniec XIX stulecia przyniósł w architekturze miasta silne wpływy secesji, ze skłonnością do wręcz barokowych form zdobnictwa elewacji budynków, z wysmakowanymi detalami. To bogate ornamenty na zwieńczeniu domów i portali, często ze smukłymi postaciami długowłosych kobiet albo ich ukwieconymi główkami. To roślinno-zwierzęce obramienia, często witrażowych, o nerkowatych kształtach, okien i przeszkolonych drzwi o falistych liniach drewnianej stolarki. To pięknie kute żelazne kraty i balkony. Kto zna Wiedeń z przełomu wieków, Lwów, Kraków, rozpozna w Odessie obiekty sobie bliskie, jakby już oswojone; poczuje się wśród nich dobrze. Tylko skala wydaje się większa, potężniejsza. Przepychny zdobień przesadny, wręcz bizantyjski. Efekt bardziej spektakularny.

W przestrzeni miejskiej współczesnej Odessy zwracają uwagę liczne pomniki wybitnych postaci związanych z miastem jako świadectwa pamięci o ich wkładzie w świetność i piękno miasta, jego kulturę, naukę. Ładnie umiejscowione, umiejętnie eksponowane, harmonijnie wbudowane w otoczenie, wpisują miasto w czasoprzestrzeń „długiego trwania” jego chwalebnych dziejów.

W centrum umieszczono okazały pomnik inicjatorki powstania miasta, carycy Katarzyny II w otoczeniu jej współpracowników: admirała José de Ribasa, inżyniera Franza de Volan, księcia Grigorija Potiomkina i hrabiego Waleriana Zubowa. W niedużym oddaleniu jest stylizowany na antyczną postać (w rzymskiej todze z wieńcem laurowym na głowie) pomnik księcia Armanda Emma-

nuela du Plessis de Richelieu, pierwszego gubernatora Odessy, wielce zasłużonego dla rozwoju i bogacenia się miasta na początku XIX. Te dwa pomniki zwrócone do siebie plecami stoją na osi ulicy Jekaterinowskiej. Duc Richelieu patrzy ze szczytu słynnych schodów Potiomkinowskich na Morze Czarne i port. Katarzyna II spogląda na miasto, które jej imperatorskiej decyzji zawdzięcza swoje istnienie.

Pomniki mają admirał José de Ribas – gubernator Odessy, hrabia generał Michał Woroncow, zesłany do Rosji polski poeta romantyczny Adam Mickiewicz⁴, autor aż dwóch cyklów znakomitych sonetów (*Sonety krymskie* i *Sonety odeskie*). Jest popiersie Aleksandra Puszkina, pomnik Tarasa Szewczenki, delikatna postać Very Chołodnoj, wielkiej divy kina niemego, która zginęła tragicznie w czasie rewolucji, płaskorzeźba Anny Achmatowej, głowa Lwa Tołstoja, ławeczka z postacią aktora, muzyka jazzowego, zasłużonego dla piosenki odeskiej Leonida Utiusowa.

W przestrzeni miasta znalazły się także kopie słynnych rzeźb antycznych i nowożytnych jak Wenus z Mílo, grupa Laokoona, Eros i Psyche, a także pomnik marynarzy z okrętu „Kniaź Potiomkin” czy żołnierzy walczących z Niemcami w II wojnie światowej. Fotografie pomników zdradzają pewien często powtarzający się trik: ujęcie z dołu. Sprawia to, że wydają się większe na tle budynków lub otoczenia niż są w rzeczywistości. I tak postawiona w XIX wieku u szczytu słynnych schodów na Primorskim Bulwarze postać Richelieu jest nieduża, ale ujęta przez fotografa z dołu, na zdjęciu wydaje się potężna. Podobnie kopia grupy Laokoona przed Muzeum Archeologicznym jest mała. Fotografowana w zbliżeniu i od dołu sprawia wrażenie okazałej. Turysta – stając oko w oko z oryginałem – ma prawo być zawiedziony.

W fotograficznej prezentacji Odessy uderza harmonijne współlistnienie architektury z przyrodą. Decyduje o tym nie tylko morze nadające miastu jego portowy charakter, ale i mnóstwo zieleni, parki, kwietniki, pięknie zaprojektowane szerokie bulwary wysadzone platanami, akacjami, lipami i kasztanami. Nawet małe ulice są zadrzewione. Są wśród nich miejsca odpoczynku, wytchnienia, zadumy i kontemplacji. Stara Odessa to nie kamienna, ceglana pustynia, ale miasto ludzi i dla ludzi. Są w nim malownicze zaułki, małe uliczki, oryginalne, charakterystyczne, zwyczajne domeczki. To przestrzeń z niezwykłą, burzliwą historią odciskającą swój ślad w architektonicznej substancji miasta i jego zamyśle urbanistycznym, ale i miasto zwykłych ludzi, gdzie można zobaczyć obok okazałych, bogato zdobionych budynków domy popadające w ruinę, odpadające tynki, nierówne bruki, suszącą się bieliznę, wałęsające się koty...

Podobno ostatnio w parkach, a nawet w centrum miasta, nawet przed operą, dochodzi do krwawych, brutalnych porachunków między watahami bezpańskich psów. Ale to uwiecznili na zdjęciach tylko indywidualni turyści korzystający z dobrodziejstwa internetu, by podzielić się z innymi swoimi wrażeniami

⁴ Pomnikowy Mickiewicz jest smukły, delikatny, bardzo młodzieńczy, mocno wyidealizowany.

z Odessy i jej fotograficzną dokumentacją. Porównanie dwóch fotograficznych obrazów miasta, tego oficjalnego, albumowego z tym prywatnym, nieocenzurowanym (zauważmy na marginesie, że są to zdjęcia nieraz bardzo dobrej jakości, z niemałymi walorami artystycznymi) potwierdza oczywistą prawdę, że fotografowanie miasta jest bardzo zindywidualizowanym kreowaniem jego obrazu w oparciu o przyjęte założenia ideowe i artystyczne.

W albumie z lat dziewięćdziesiątych widać na fotografiach Odessy jej mieszkańców, co we wcześniejszych prezentacjach miasta było rzadkością, dominowała „czysta architektura”, pozbawiona obecności człowieka, jak na obrazach de Chiriko. Teraz widzimy ludzi: młodzi, starsi, dzieci, zakochani, marynarze, turyści... Zwykli przechodnie na ulicach, odpoczywający na ławeczkach, opalający i kąpiący się w morzu, rozbawieni w restauracjach i na placach, zespoły folklorystyczne śpiewające i tańczące. Słowem, miasto żywe i żyjące. Zdjęcia robią wrażenie zrobionych spontanicznie, niepozowanych, chwytających w mgnieniu oka, a właściwie migawki aparatu fotograficznego, autentyczny moment tu i teraz. Są niewątpliwie starannie wyselekcjonowane. Ludzie są uśmiechnięci, radośni, zadowoleni, dobrze ubrani; dziewczyny ładne, modne; młodzieńcy urodziwi; ulice czyste, posprzątane; kwietniki zadbane, słowem ogólne wrażenie ładu, porządku i estetyki. Zdjęcia te mają być wizytówką miasta zachęcającą do jego odwiedzenia.

Żadne z nich nie może się jednak równać z fenomenalnym zdjęciem eksponowanym w odeskim Muzeum Literatury. Biało-czarne zdjęcie ulicy Richelewskiej zrobiono w czasie I wojny światowej. W centrum miasta, na dalszym planie widać gmach Opery, co pozwala zidentyfikować miejsce. Ulicą maszerują żołnierze, twarzą do patrzącego/fotografującego, jakby na nas nacierali. Na pierwszym planie mewy, jedne siedzące na bruku, niektóre w locie, z rozpostartymi skrzydłami w trzepocie. Ze zdjęcia bije niesamowity dynamizm, budowany zamaszystym ruchem żołnierskich ciał, zadziornym wyrazem ich twarzy i tumultem płoszonych przez nich ptaków.

W czasach radzieckich widoczna jest ideologiczna kontrola przedstawień miasta przejawiająca się w doborze tematyki zdjęć i kompozycji albumu (1984).

Pierwszą pozycją w albumie jest odeski pomnik Lenina. Eksponowane są pomniki żołnierzy z okresu „wojny ojczyźnianej” oraz odeskich matrosów pancernika „Potiomkin”. Obok starej Odessy z jej monumentalnym budownictwem z epoki imperium carskiego na plan pierwszy wysuwają się fotografie nowego, socjalistycznego budownictwa mieszkaniowego, takiego samego nie tylko w innych miastach Rosji, ale i całego obozu państw socjalistycznych. Swobodny przepływ wzorów i stylów architektury w obrębie Europy dokonywał się zawsze, i to w obie strony, z Zachodu na Wschód i ze Wschodu na Zachód. To jeden z wyznaczników Europy jako wspólnoty kulturowej, ale w okresie tzw. realnego socjalizmu w krajach „demokracji ludowej” budownictwo socjalistyczne wzorowane na radzieckim było symptomem kolonialnej ekspansji Związku Radzieckiego. W każdym kraju „obozu socjalistycznego” budowano

identyczne wieżowce z wielkiej płyty, betonowe pustynie, które dziś po latach eksploatacji murszeją i sypią się, będąc symbolicznym świadectwem rozpadu systemu, który je stworzył.

Współczesne albumy zdjęć Odessy eliminują do minimum tekst, eksponując artystycznie wysmakowane fotografie miasta, jego klasycystyczną architekturę, przyrodę, portowy charakter i piękno morza. Widoczne jest przykładanie wagi do kompozycji albumu (1994), wykorzystywanie kontemplacyjnego potencjału fotografii, które niczym wizualne „klatki pamięci” zatrzymują uwagę na szczególe, na detalu, rzadko zauważalnym przez turystę zwiedzającego miasto. To na przykład pięknie kute kraty okienne, bogato zdobiona stolarka drzwiowa, faktura kamienia, gzymsy nadokienne, figury ze szczytu domu, ozdobne detale elewacji...

Patrząc na fotografie Odessy okiem architekta stara się rozumieć „wizualny język”, szczególną „retorykę wizualną” (istotny kontrast fotografii czarno-białej i kolorowej, ich zestawianie ze sobą na zasadzie kontrastu albo rymowania się obiektów) i zastanawiać się nad efektem działania fotografii na odbiorcę.

Miasto wydaje się nie tylko monumentalne, ale też zróżnicowane, wręcz eklektyczne, wielostylowe. Wpływy architektury zachodnioeuropejskiej (teatr) spotykają się z cechami sakralnej architektury rosyjskiej (kopulaste cerkwie), wpływami wschodniego przepychu i zdobniczości bizantyjskiej, relikami kultury greckiej...

Jestem ciekawy, czy rzeczywista Odessa okaże się tak samo piękna i atrakcyjna, jak ta utrwalona w fotografii? Czy odsłoni swoje dotąd nieznanne i tajemnicze oblicze?

*

P.S. Po zaledwie parodniowym pobycie w Odessie w połowie września 2013 roku – i to w niezbyt sprzyjających warunkach pogodowych (padał deszcz) – mogę powiedzieć, że realne miasto jest o wiele ciekawsze niż to unieruchomione w albumach fotograficznych. Ciekawsze dlatego, że żywe i żyjące, choć nie tak ładne, estetycznie wyidealizowane, jak je przedstawiają zdjęcia.

Dzisiejsza Odessa świadczy swoją architekturą o nie tak dawnym bogactwie, olśniewającym przepychu i świetności. Ale zarazem odsłania straszne rany i blizny po długim okresie braku troski, zaniedbania, wręcz dewastacji miasta. Wystarczy zajrzeć na podwórka restaurowanych od frontu budynków, uskoczyć zawczasu na bok przed spadającymi tynkami zabytkowych budynków, utopić obuwie w dziurach w asfalcie niegdyś reprezentacyjnych bulwarów. Rewolucyjna niechęć do kapitalistycznej, burżujskiej, żydowskiej, wielonarodowej Odessy przetrwała tragicznie dla miasta lata I i II wojny światowej. Dawna Odessa już nie wróci, ale jest jak palimpsest pozwalający czytać tekst świetnej i heroicznej przeszłości pod powierzchnią trudnej i bolesnej teraźniejszości. Powoli, z nakładem wielkiej pracy i pieniędzy, odzyskuje okaleczoną pamięć przeszłości. To budzi wielki szacunek.

Gdy zapada mrok kryjący wszystkie lizaje i defekty architektonicznej substancji miasta dochodzi do głosu Odessa bawiąca się, rozśpiewana, wesoła i młoda.

Bibliografia

- *Odessa-Odecca-Odessa*, фотоальбом, Упорядкування та авторська фотозйомка Евгена Дерлеменка, Володимира Концевича, Киев 1994.
- *Odessa фотоальбом Астронприт*, фотографии и составление Геннадия Гарбузова, Одеса 2010.
- *Odessa 1794–1894. Architektura. Pomniki. Fotoalbum*, Kijów 1984.
- P. Herlihy, *Odessa : a History 1794-1914*, Cambridge 1984.
- V. I. Timofeenko, *Odessa : arhitekturno-istoričeskij očerk*, Kiev 1983.

Marcin Pilch
Gdańsk, Poland

ODESSA IN PHOTOGRAPHY: THROUGH THE EYES OF AN ARCHITECT

Summary

The essay presents Odessa shown through the eyes of a Polish architect, who draws attention primarily to its architecture, especially the images of the city captured in old photographs and in contemporary photo albums. Odessa of today shows through its architecture its recent wealth, dazzling pomp and splendour. But at the same time it reveals terrible wounds and scars after a long period of lack of care, negligence, or even devastation of the city. It is enough to look at the backyards of buildings renovated from the front, to leap aside just in time to escape plaster falling off from historical buildings, to drown one's shoes in holes in the asphalt of once prestigious boulevards. The revolutionary dislike to the capitalist, bourgeois, Jewish and multinational Odessa has survived the years of World War I and II, which were tragic for the city. The old Odessa will not come back, but it is like a palimpsest that allows reading the text of the great and heroic past under the surface of the difficult and painful present.

Key words: architecture, style, Odessa, photography, photo albums.

MARCIN PILCH – mgr, architekt, pracuje w Gdańsku. Kieruje firmą „Pilch Architekci”. „Pilch Architekci” – biuro projektowe założone przez Marcina Pilcha, absolwenta Politechniki Gdańskiej oraz wieloletniego członka Izby Architektów Rzeczypospolitej Polskiej. Początek działalności sięga 1994 roku i ma swoje korzenie we współpracy z trójmiejskim deweloperem Hossa SA. Swoją obecną formę pracownia przyjęła w lipcu 2013 roku. Tworzy ją zespół młodych i dynamicznych projektantów.